Nr. 51. Berlin, środa dnia 5 lipca 1893. Rok IV.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK."

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenygów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenygów. — Wszelkie listy należy przysyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie" Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresą: F. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie!

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

W Helbra w Saksonji mamy własny kantor przy Ziegelroderweg 3.

RODACY!

Niniejszy numer jest ostatni w tym kwartale, prosimy zatem o odnowienie prenumeraty. Programu wielkiego i szumnej odezwy wypisywać nie będziemy, tylko zaznaczamy, że pismo nasze i w przyszłości jedynie popierać i bronić będzie ludu uciśnionego, bronić będzie religji katolickiej i języka polskiego. Oto nasz program. Kto uznaje pismo nasze za dobre i chce popierać nas tu na obczyźnie, gdzie walka jest o wiele większa i cięższa jak w kraju, niech niezwłocznie zapisze sobie Gazetę i poleci ją swoim znajomym Gazeta nasza jest pismem niezależnym, a zatem nie stoi pod czyjim wpływem pisze ona zatem wedle własnego przekonania.

Ktoby z szan. Rodaków życzył sobie większą ilość numerów do rozdawania pomiędzy znajomych chętnie na żądanie mu je prześlemy i będziemy za to wdzięczni.

WYDAWNICTWO
„Gazety Polskiej" i „Wiarusa"
w Berlinie.

Po wyborach.

Wreszcie mamy przed sobą całkowity rezultat wyborów, który niżej podajemy:

	wyb. główne.	wyb. ścisł.	razem.	przed rozwiąz.
Polacy	12	7	19	17
Centrum	81	15	96	105
Konserwatyści	49	25	74	68
Partja rządowa	11	13	24	18
Liberałowie	15	35	50	42
Zjednoczeni Wolum.	3	9	12	68
Wolum. partja ludw.	0	24	24	
Partja ludw. poł. N.	4	7	11	10
Welfy	0	7	7	10
Socjaliści	24	20	44	36
Antysemici	3	13	16	6
Dzicy	5	4	9	6
Duńczyk	1	0	1	1
Alzac. (przc. rządu)	6	1	7	10
Alzacz. (za rządem)	3	0	3	
	217	180	397	

Wedło powyższego zestawienia utracili wolnomyślni 32 krzesła, centrum 9 i Welfy 3, razem 44. Zdobyli nowo krzesła: konserwatyści 6, liberałowie 8, partja rządowa 6, Socjaliści 8, partja ludowa południowych Niemiec 1, Polacy 2, i antysemici 10, razem 43, do których przylicza się jeszcze 3 krzesła tak zwanych dzikich, czyli nie należących do żadnej partji. Największe zwycięstwo odnieśli antysemici, gdyż zdobyli 10 nowych krzeseł, po nich socjaliści i liberałowie po 8 krzeseł. Najwięcej stracili wolnomyślni, niemal połowę swych krzeseł. Nowy parlament zupełnie przybierze inną cechę, gdyż dużo nowych posłów, ktorzy wcale jeszcze w parlamencie nie byli się teraz ukażą, a kilku, nawet wybitnych zostało usuniętych.

Antysemici cieszą się, iż mogą teraz tworzyć własną frakcję, do której jak wiadomo 15 posłów być musi. Największą partją jest znów centrum, drugie miejsce zajmują konserwatyści, trzecie liberałowie a czwarte socjaliści. Następują: rządowcy, wolnomyślna partja ludowa, Polacy, antysemici, zjednoczeni wolnomyślni, partja ludowa południowych Niemiec, Alzaczycy, Welfy i Duńczyk. Zestawienie parlamentu nowego wykazuje, że sprawy pozytywne nie tak łatwo zostaną uchwalone. Projekt wojskowy ma za sobą większość, zatem też prawdopodobnie przejdzie.

W przyszłym numerze podamy nazwiska wszystkich posłów do parlamentu niemieckiego.

PROGRAM

V Zjazdu Śpiewaków Polskich
w Krotoszynie.

W sobotę 8-go lipca:

a) przyjęcie Towarzystw, delegatów i gości na dworcu;
b) zebranie się uczestników Zjazdu celem poznajomienia się, wieczorem w sali Strzelnicy.

(Biuro informacyjne w Strzelniey).

W niedzielę 9-go lipca:

a) o godz. 8 rano msza św. na intencję Zjazdu w kościele parafialnym;
b) o godzinie 10 rano powitanie uczestników Zjazdu przez Komitet miej-

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Przygody asesora Z....

[Prawdziwe zdarzenie.]

3)

(Ciąg dalszy).

Wrosz! (łżesz). wrzasnął asesor wyskakując z łóżka, ja nie mogłem leżeć na gościńcu, ja... ale jeszcze nie dokończył mówić, kiedy nadbiegli ludzie i jak barana znowu włożyli do łóżka. Jakiś tużurkowy jegomość zagrażał puszczeniem krwi, jeżeli się nie uspokoi po wzięciu lekarstwa — potem silny chłop barczysty, pochwycił go za ręce a jakaś baba przytrzymała głowę i tużurkowy jegomość z wielką powagą wlał mu w usta jakiegoś lekarstwa, na którego wspomnienie jeszcze i teraz w opowiadaniu asesor splunął kilkakrotnie, i zmuszonym się widział popić starką, aby zatrzeć przykro wspomnienie.

Asesor zauważył, że wszelka opozycja byłaby tu daremną, czuł się zdrowym na ciele i umyśle, ale uczuwał także lekkie dreszcze i ból głowy. Tużurkowy jegomość upewniał obecnych że chory jest jeszcze w bardzo niebezpiecznym stanie, kazał sobie podać wody i w towarzystwie Nikity zbliżył się do łóżka. Asesor teraz dopiero zrozumiał, że jest w rękach doktora, i że ów ból głowy pochodził z lekkiej rany dającej najwymowniejsze świadectwo, że nocne wypadki były marzeniem. Sam doktor utrzymywał, że rozcięcie, głowy nie daje się inaczej wytłómaczyć, jak tylko że pan asesor musiał upaść albo na sochę, albo na inne jakie ostre żelazo. Asesor byłby gotów od razu opowiedzieć całą nocną przygodę, ale ów brzęk czarowny jeszcze brzęczał mu w uszach. W milczeniu poprzysiągł sobie dość jego znaczenia, poddał się więc pokornie operacji, kuracji, z tą jednak myślą, że prędzej lub później odkryje, kto był ów tajemniczy zbrodniarz.

Nareszcie wszystko zwolna poczęło się wyjaśniać; w nagrodę posłuszeństwa i cierpliwości za drugą wizytą doktór zawiadomił asesora, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności właśnie znajdował się we dworze, kiedy poczciwy Niaura (tak się nazywał gospodarz u którego na teraz znajdował się asesor) przybiegł zadyszany, donosząc, że jakiś podróżny leży bez duszy w pośrodku gościńca.

Niaura tej nocy wybierał się zelnem do Rygi i nie wiele brakowało — tak utrzymywał parobczak Niaury, pozostały w chacie, aby ciężko ładowny wóz nie roztrzaskał asesorskiej głowy.

Następnie dowiedział się asesor, że doktor wezwany był do dworu, bo tejże nocy zakończył życie dziedzica państwa K... Stary skąpiec umarł tak jak żył — mówił doktór, marszcząc brwi, w ostatnich dopiero chwilach zapotrzebował lekarskiej pomocy, a teraz zachodzi wątpliwość, kto wypłaci honorarjum doktorowi, bo nikogo z krewnych nie było przy umierającym, a dom opieczętowano przy świadkach do dalszego rozporządzenia władzy.

Asesor w milczeniu wysłuchał doktora, poczem czule mu podziękował za jego troskliwość i przyobiecał hojną nagrodę, aby tylko jak najprędzej powrócił do zdrowia, następnie przywołał parobczaka, który na swoich barkach przyniósł go do chaty i gospodynię domu zastępującą w tej chwili siostry miłosierdzia — obojgu podziękował jak mógł najczulej i poprzyrzekał nagrody. — Jeden tylko Nikita oberwał w dniu tym porządnego w bok kułaka, bo zanadto się krzywił i obrzydliwie nos ucierał, udając płacz nad głową nieszczęśliwego swego pana.

Odtąd asesor na piękne rozgospodarował się w chacie i tu założył tymczasową kancelarję, a jak tylko przyszedł do zdrowia, począł tajemne śledztwo, tak co do broni mającej, znajdować się we dworze, jako też i zbrodniczego zamachu na jego życie, którego ślad nie zatarty pozostał mu na wieczne czasy na czole.

Kto zna chytrość Żmudzinów, ten łatwo pojmie, że zadanie było nie tak łatwem. Po pierwsze broni nie znaleziono nigdzie; wprawdzie pod wielkim kominem wo dworze znaleziono wygodne ku temu pomieszczenie i kilka odłamków palnej broni, które pan asesor zabrał jako corpus delicti, ale nadtem porzucał się cały donos, a ten, na tkórym mogłaby ciążyć odpowiedzialność już od tygodnia spoczywał w grobie. Co do osobistego wypadku asesora, to więcej jeszcze pokryte było mgłą tajemnicy i sam asesor pilnie się wystrzegał, aby nie nabrało rozgłosu.

Jak tylko powstał z łóżka rano i w wieczór odbywał przechadzki około dworu; już wydeptał dróżynę w alei, którą przebył w owej pamiętnej nocy, ze sto razy był pod oknem izby, zkąd czujny cerber tak nielitościwie go odpędził — dalej obiegał wzdłuż i wszerz terytorjum obszernego sadu, upatrując śladu świeżo poruszonej ziemi, albo wreszcie owych zarośli, w których się ukrywał. Próżne wysilenia, — baczne oko nic nie zdołało odkryć, sam szatan zdawał się go oślepiać, i gdyby nie blizna na czole i kilka słów parobczaka byłby już gotów sam uwierzyć, że go znaleziono w pośród gościńca wioski.

„O! ja miał rozum i dobrze brał się do rzeczy" chełpliwie powtarzał pan asesor, popijając starkę. I rzeczywiście oddać mu słuszność należy, że umiejętnie dochodził wątka, ale widocznie miał do czynienia z człowiekiem po dwakroć od niego zręczniejszym. Z poufnej rozmowy z parobczakiem, z gospodynią domu, z kluczwojtem z innemi mieszkańcami włości, wiedział już prawie na palcach asesor, ile który gospodarz ma dzieci, a pieścił, a głaskał a przywabiał do siebie każdego malca, aż nareszcie zrozumiał, że ten którego szukał, nie znajdował się we wsi.

(C. d. n.)

scewy i Zarząd „Związku“ na sali w Strzelnicy;
c) o godzinie 11 jeneralna próba śpiewów ogólnych;
d) o godz. wpół do 2 po poł. wymarsz ze Strzelnicy do Grzegorzewa;
e) o godz. 4 po poł. koncert instrumentalny i popisy śpiewackie pod naczelnem przewodnictwem dyrektora technicznego „Związku“ p. Bolesława Dębińskiego, oraz zabawa ludowa;
f) o godz. wpół do 10 wieczorem powrót do Strzelnicy.

PROGRAM SPECJALNY.
koncertu i popisów śpiewackich.

I

a) produkcja orkiestry wojskowej,
b) popisy śpiewackie:
1. Chór ogólny: Pamiętne dawno Lechity. Dobrzyński.
2. Śpiew Pielgrz. Ogórkowski.
3. Ostrów: Krakowiak. Moniuszko.
4. Odolanów: „Nad źrodłem lipa rośnie“. Szubert
5. Szulmierzyce: „Dumka wygnańca“. Guniewicz.
6. Bydgoszcz: Krakowiak. Dębiński.
7. Inowrocław: „Włoska kraina“. Zientarski.
8. Jeżyce: Mazur. Lewandowski.
9. Kościan: „Polonez z Halki“. Moniuszko.

II

a) produkcje orkiestry wojskowej,
b) popisy śpiewackie:
10. Chór ogólny: „Chór strzelców“. Dębiński.
11. Inowrocław: „Grajek“. Moniuszko.
12. Koźmin: „Śpiew pochodny“. Rzepko.
13. Jarocin: „Do węgrzyna“. Dębiński.
14. Bydgoszsz: „Pożegnanie“. Guniewicz.
15. Miłosław: „Dzwon Zygmunta“. Sieber.
16. Jeżyce: „Prawdziwa miłość“. Kossat.
17. Kościan: Mazur. Grosman.
18. Poznań: Krakowiaki. (Z pieśni o ziemi naszej). Dębiński.

III

a) produkcje orkiestry wojskowej,
b) popisy śpiewackie:
19. Poznań: „Z Mazowiecka“ (Sielanka ludowa). Dębiński.
30. Ostrów: „Noc w lesie“. Rudkowski.
21. Borek: „Pieśń krakowska“. Sieber.
22. Kobylin: „Zawsze“. Stettler.
23. Odcianów: „Polska Marsyljanka“. Gomółka.
24. Jarocin: „Barkarola“. Maszyński.
25. Koźmin: „Pieśń żeglarska“. Studziński-
26. Krotoszyn: „Las“. Maszyński.
27. Chór ogólny: „Echo“, „Gdy w czystem polu“. Fiersk.

W poniedziałek 10-go lipca.
a) o godz. 7 rano koncert instrumentalny w ogrodzie Strzelnicy;
b) o godz. 9 rano Walne zebranie delegatów Kółek;
c) o godz. 1 z południa wspólny obiad w Strzelnicy; (mowy oficjalne ze strony Komitetu i Zarządu Związku; przemówienia prywatne za poprzednim odniesieniem się do marszałka uczty, sekretarza Związku p. Stanisława Trynkowskiego);
d) wieczorem koncert pożegnalny i zabawa w ogrodzie Strzeleckim.

Karty legitymacyjne na całą uroczystość Zjazdu po 50 fen. wykupują członkowie Towarzystw i Delegaci w biurze informacyjnym w Strzelnicy.

Bilet wstępu dla gości po 50 fen. na każdorazowy koncert i zabawę do nabycia przy kasie. Obiad wspólny po 1.50 M. od osoby.

Komitet główny Zjazdu.
Dr. Borowski. Hipolit Robiński. Czujewicz.

Wiadomości polityczne.

NIEMCY.

— Dziś tj. 4 lipca został otwarty parlament, mową wypowiedzianą przez cesarza, obszerniejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze.

— Pomimo lojalności posłów polskich wobec rządu niemieckiego niektóre gazety niemieckie wliczają ich w szeregi przeciwników (Protestler.) Iście po teutońsku!

— Ponownie otrzymała „Germanja,“ pismo z polskiej strony, że 11 posłów polskich jest przeciw projektowi wojskowemu a 8 tylko za projektami; dalej zaznacza, że słodkiemi słowami rząd nie zdoła Polaków więcej na swoją stronę pozyskać, gdyż widzą bardzo dobrze, że chociaż rząd by dał Polakom na razie jakie ustępstwa to przy pierwszej lepszej sposobności znów przeciw Polakom wystąpi.

Dotychczasowe postępowanie rządu nie przekonało Polaków o dobrem usposobieniu wobec nich. Polacy wtenczas tylko mogą popierać projekt wojskowy, jeżeli rząd da im czarne na białem, że zaprowadzi naukę języka polskiego w szkołach ludowych.

— Cesarz uda się znów w podróż na północ lecz prawdopodobnie dopiero po rozstrzygnięciu projektu wojskowego.

— Obiór prezydenta w parlamencie niemieckim, który dzisiaj we wtorek się zeszedł, odbędzie się w czwartek.

— Projekt wojskowy zostanie z małemi mało znaczącemi zmianami parlamentowi przedłożony.

AUSTRJA.

— Cesarz Franciszek Józef, udał się na kilka tygodni do wód do Gastein.

ROSJA.

— Dzienniki petersburskie komunikują pogłoskę o projekcie nowego rozgraniczenia gmin, w tych guberniach, gdzie osiedlają się koloniści obcoplemienni. Wedle tegoż projektu, skasowane będą gminy wyłącznie niemieckie, czeskie, lub bułgarskie, a przy nowym podziale do każdej gminy obcoplemiennej dołączone będą wsie i osady o ludności tubylczej, co, zdaniem autorów projektu, ma przyspieszyć asymilację kolonistów.

BUŁGARJA.

— W Bułgarji wciąż się burzy. Gazeta „Agence balcanique“ donosi, że inspektor jeneralny Nikołajew i oberstlejtnant Tantiłow demonstrowali przeciw rządowi. Książę Ferdynand skazał ich na areszt 43 godzinny i uwolnił ich od służby czynnej.

ANGLJA.

— W Anglji przygotowuje się znów strejk ogólny górników i to z powodu, że przedsiębiorcy zniżyli płacę robotnikom o 25 proc. Jeżeli strejk przyjdzie do skutku, to weźmie w nim udział 300,000 górników.

Ruch w Towarzystwach.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa naukowego Polaków w Berlinie odbędzie się w czwartek, d. 6. bm. o godzinie 8 3/4 w lokalu Kraemera przy Friedrichstr. 123. Na porządku obrad wykład p. dr. Witkowskiego: „O Wykopaliskach w Pompeji.“

W. Celichowski.
sekretarz.

—

* Szanownym członkom i Towarzystw, Młodzieży Jagielońskiej i Piast oraz wszystkiem tym panom i paniom, którzy życzą sobie zwiedzić widzenia godne, kopalnie wapna w Kalkberge-Rüdersdorf w dniu 9 bm. donoszę iż z powodu Tow. tamtejsze św. Izydora, urządza zabawę w sobotę 8 bm. tak wyjazd nastąpi z dworca Aleksandrowskiego w sobotę 8 bm. o godzinie wpół do 9-tej wieczorem do Erkner wszystkich rodaków i rodaczki z Berlina którzy biorą udział w owej wycieczce proszę się punktualnie stawić. Punkt zborny dworzec Aleksandrowski.

Edmund Janiszewski.

—

* Szanownym Rodakom Berlina i okolicy donosimy, że posiedzenia „Sokoła“ przeniesione zostaną z Kleine Präsidentenstr. na Neue Friedrichstr. 35. (Drässels Fest-Säle) i odbywają się regularnie w każdy piątek po pierwszym i po piętnastym o godzinie dziesiątej po ćwiczeniach gimnastycznych.

Czołem
Jan Schmidt, sekretarz.

—

* Niniejszym uwiadamiamy iż półroczne walne zebranie Towarzystwa polsko katolickiego odbędzie się 10 lipca br. w lokalu posiedzeń Niederwallstr. 11. Na takowe zaprasza szanownych członków Zarząd.

KALENDARZ.

Czwartek: Izajasz pr.
Piątek: Klaudjusz m.
Elżbieta król.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 4 lipca 1893.

Rodzice! wychowujcie dzieci swe na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

— W **wyścigach** na welocypedach z Wiednia do Berlina o których swego czasu pisaliśmy, zwyciężył Józef Fischer z Monachjum. Przejechał on z Wiednia do Berlina w 31 godzinach, 1 minucie i 22 sekundach. 36 minut po nim przyjechał Sorge. Wszyscy inni uczestnicy dopiero po godzinie i później przybyli na miejsce.

— W **zeszłym** tygodniu został oddany do użytku publicznego telefon wiążący Berlin z Poznaniem.

— W **piątek** zrodziła na otwartej ulicy Hiertenstr. handlarka Plötz z Weissensee chłopca, błogosławioną matkę odstawiono z dzieckiem do królewskiej „Chariteé“.

— W **sobotę** rano została oddana do użytku publicznego hala centralna I-a przy Kaiser Wilhelmstr.

— **220** dorożek z zegarem kontrolującym kursuje obecnie w Berlinie. W krótkim czasie mają jeszcze 80 przyjść w obieg.

— W **sobotę** rano o godz. 8 odebrał sobie życie za pomocą rewolweru krawiec Sch. Udał on się do łazienek przy Schützenstr. 19. W parę minut usłyszał dozórca wystrzał, na który udał się natychmiast do celi, w której znajdował się p. Sch., gdzie ujrzał go już nie żywego we wannie. Samobójca pozostawił po sobie żonę z 5 dziećmi.

— **Baykott** w około Berlina. Socjaliści z Adlershof wystąpili przeciw gospodarzom z Schönefeld i zaprzestali kupować od nich mleka, teraz oświadczyli gospodarze z Glienicke i Bohnsdorf, gdy kobiety robotników przyśli do nich po mleko, że dla robotników socjalistów nie mają mleka, mogą oni pójść do Zubeila. (Zubeil został obrany w teraźniejszych wyborach posłem do parlamentu od partji socjalistycznej. Red.)

— **Tutejsze** Prokuratorjum wyznaczyło 1000 marek nagrody za pochwycenie robotnika Hahna, który wspólnie z kuczerem Kühn zabił swego czasu na szosie przy Weisensee handlarza Mützelburg.

— **Ostatni trumf**. W sobotę wieczorem zmarł nagle ruszony paraliżem optyk Wilhelm Bong, podczas gry w karty w restauracji p. B. przy Alte Jakobstr. Właśnie co wypowiedział trumf, z stał rażony, a po krótkim czasie zakończył życie. Posiadał on interes przy Ritterstr. 51. Pozostawia on żonę i 2 dzieci.

— **Wczoraj** po południu wydobyli z wody jeziora „Neuer See“ w Zwierzyńcu ciało mężczyzny. Jak się wykazało jest nim kupiec Hellmuth Noujokat, mieszkający przy Stefanstr. nr. 19. Z jakich powodów życie sobie odebrał niewiadomo.

Z Ziem Polskich.

Z W. Ks. Poznańskiego.

— **III Zjazd** prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu dnia 11 i 14 września rb. Aby ułatwić komitetowi Zjazdu rozłożenie prac i czynności takowego, upraszamy uprzejmie osoby mające chęć uczestniczenia w Zjeździe o łaskawe jak najspieszniejsze zgłaszanie się pod adresem p. dr. Kalksteina, sekretarza Zjazdu, w Poznaniu przy ulicy Bismarka nr. 8, z równoczesnem nadesłaniem 10 marek składki. Nadmieniamy, że nietylko prawnicy lub ekonomiści z zawodu mogą być uczestnikami, lecz wszyscy, których sprawy prawne i okonomiczne interesują, nie wyłączając kobiet, których udział w Zjeździe będzie nader pożądanym.

W końcu pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że znakomici prawnicy i ekonomiści nasi z całego obszaru kraju nadesłali już do rąk komitetu liczne temata do odczytów i dyskusji na posiedzeniach plenarnych i sekcyjnych, z pomiędzy których następujące wyszczególniamy.

Pan poseł Stan. Szczepanowski: „O postępie ekonomicznym i społecznym Galicji od czasu zaprowadzenia samorządu“; p. dr. Leopold Caro z Krakowa: „Stan i organizacja kredytu włościańskiego w Galicji“; p. dr. Kalkstein z Poznania: „Rozwój osadnictwa krajowego w wschodnich prowincjach monarchji pruskiej i prawodawstwo rentowe“; p. prof. dr. Leo z Krakowa: „O zawodowej organizacji stanu rolniczego na wzór francuskich syndykatów“: p. prof. Milewski z Krakowa: „O walucie złotej“; p. prof. Stebelski: „Sądy karne w Galicji; p. prof. Kleczyński: „O wychodźtwie w Galicji“; nadto inni nadesłali: „Gmina a parlamentaryzm“, „O przemyśle domowym z szczególną uwagą na ekonomiczne potrzeby obieżysasów“; „W kwestji taryf kolejowych“; „Kwestja małej własności ziemskiej w Rosji“; Chroniczny charakter obcego przesilenia rolnego“.

W ogóle nadeszło dotychczas referatów przeszło trzydzieści.

— **Piła**. Pewną zdaje się być rzeczą, że panu Beyerowi udało się stanowczo ujarzmić owo już na świat cały rozsławione źródło za pomocą rury 45 metrów w głąb sięgającej, ale na tak długo tylko, jak długo taż rura istnieć będzie. A ponieważ i żelazo podlega zniszczeniu, więc po latach może 30 to samo zjawisko, które przez tak długi czas nie tylko posadami miasta, ale i nerwami naszemi wstrząsało, objawić się może w groźniejszej jeszcze postaci. P. Beyer chciałby więc w samem łożysku je zatamować, aby na zawsze bezsilnem je uczynić. Ale potrzeba na to pozwolenia władz zwierzchniczych, które zapewne projekt wprzód rozpatrzą, zanim się nań zgodzą.

Usuwanie się gruntu ustało zupełnie, tak że niebezpieczeństwo innym, nie dotkniętym dotąd domom, nie zagraża żadne Jedna niemal cała ulica i drugiej pół zniknął z czasem, bo około 20 domów spotka ten sam los, który zgotowano za pomocą materjałów wybuchowych domowi Straubla, choć w sposób nieco łagodniejszy, bo zwyczajna siła ludzka usunie je z powierzchni ziemi przez co wiele ochroni się materjału budowlanego.

Czy na tem samem miejscu domy kiedyś stawiać będzie można, jest to pytanie, którem wiele się zajmuje, a nikt zapewne na nie odpowiedzieć nie jest w możności. Pewność pod tym

względem będzie można osięgnąć tylko na podstawie starannych badań gruntu, resp. jego wytrzymałości. Choćby jego badania na niekorzyść klęską nawiedzionej dzielnicy wypaść miały, pocieszylibyśmy się wkrótce po stracie domów, bo na ich miejscu powstałby może park, któryby dodał nieco uroku tak bardzo od natury upośledzonemu miejscu. Ale to późniejsza troska!

† **Poznań.** W dzień śś. Piotra i Pawła w 65 roku umarła śp. Walerja Motty, znana matrona w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Zajmowała się nieboszczka głównie celami miłosiernemi. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

— **Sieraków.** Przed kilku dniami wybierano tu burmistrza. Wybrano 9 głosami p. Gelferta sekretarza z Chodzieża.

— **Skwierzyna.** Aresztowano tu pewną dziewczynę 18 letnią, ktora podobno swe nowonarodzone dziecię w jednym z tutejszych ogrodów zakopala. Ciało to psy zwęszyły i wygrzebały.

— **Bydgoszcz.** Ewangielicy tutejsi chcą wybudować sobie kościoł i w tym celu udali się do magistratu, by im udzielił kawał rynku Elźbiety, na którym kościół ten budować zamierzają.

Ze Szląska

— **Polem**, pow. Gliwicki. Jeszcze przy żadnych wyborach nie byliśmy w takim kłopocie, jak przy obecnych. Używano tu wszystkiego, aby lud nakłonić do głosowania na ks. Raciborskiego. I tu wmawiano ludziom najrozmaitsze rzeczy, że nie chodzi o wojsko, tylko o dobro ludzi itp. A gazety polskie wciąż pisały, że jedynym prawym kandydatem centrowym jest p. Metzner. Dla tego udało się kilku osób na probostwo, ale o dziwo! i tu im powiedziano, żeby na księcia Raciborskiego głosowali. Nie było na probostwie jak po inne lata kartek na p. Metznera, tylko na księcia Raciborskiego i tak się stało, żeśmy tylko 7 kartek, któreśmy przypadkowo odebrali, na pana Metznera oddać mogli. Wiarusy! widzicie sami, jak koniecznie potrzebnem jest, żebyśmy gazety polskie czytali, żebyśmy się pouczyli, jak sobie postępować macie, bo ten grosz, który na gazetę wydacie, stokrotnie się zwróci.

— **Proślice** w pow. Kluczborskim. Wycuźnik Lasota żył już od dość dawna w niezgodzie ze swym zięciem Michałem Glubą. Niedawno temu nawet kazał Lasota swego zięcia wyfantować za to, że mu nie wypłacał wycugu. Zięć poszedł tedy 18 bm. do niego, aby mu przedstawić, że tak nie powinien był uczynić, i przytem pokłócili się obaj, a w końcu wzięli się do bijatyki. Córka wycuźnika a żona Gluby przybiegła na to i pomagała swemu mężowi, aż ojca siekierą i cepami ubito. Zamknąwszy potem mieszkanie na klucz, Gluba poszedł na pole, jak gdyby nic było nic nadzwyczajnego zaszło. Następnej nocy odwiózł atoli ciało zabitego na koniec pol Proślickich i rzucił je w żyto. Nazajutrz trupa znaleźli pastuchy i zawiadomili o tem policję. Podejrzenie padło natychmiast na Glubę, który się też zaraz do zbrodni przyznał. Okropna to zbrodnia! Czytając to, człek życzył by sobie, żeby to nie było prawdą, a jednak to jest prawda!

Z Królestwa i Litwy.

Z **powiatu** brzeskiego gub. grodzieńskiej donoszą, że w stanie trudnym do opisania powróciły tam gromady wychodźców do Ameryki. Pomiędzy nimi nietylko znajdują się sami włościanie, ale i żydzi i szlachta tak zw. zagrodowa. Wszyscy nie mogą się dość naopowiadać, jakie przeszli smutne koleje; wrócili prawie boso i w łachmanach.

Z Galicji.

— **W** Krakawie odbędzie się pierwszy wiec katolicki w dniach 4 do 6 lipca. Ojciec św. przesłał wiecowi błogosławieństwo w przekonaniu, że wiec ten przyczyni się jak najlepiej do ożywienia i wzmocnienia ducha katolickiego i świętych zasad Kościoła Chrystusowego. Komitet, urządzający wiec ten, wydał piękną odezwę podpisaną przez kilkaset obywateli wszystkich stanów, zapraszającą lud katolicki do jak najliczniejszego udziału w wiecu.

— **Dyrekcja** Wystawy krajowej we Lwowie przypomina wystawcom, iż zgłoszenia przedmiotów ze wszystkich działów przyjmowane będą tylko do dnia 1. sierpnia b. r. Należałoby rzeczywiście, zdaniem naszem, odstąpić raz przecie od starego naszego zwyczaju zwlekania do ostatniej chwili; zwłoka bowiem ze strony każdego z pp wystawców szkodziłaby nietylko im samym, ale i całemu poważnemu przedsięwzięciu. Wystawcy, którzyby dotąd nie otrzymali deklaracji, zechcą się zgłosić do kancelarji Wystawy (Jagielońska nr. 15 we Lwowie.)

Ze świata.

— **Chrystjania.** Konsul jeneralny w Archangelu donosi, że utopiły się w morzu białym trzy okręta norwegskie. Ludzie zostali wyratowani.

— **Jakoś** i chłopcom murzyńskim nie podoba się w domu. Z Kamerunu donoszą, że uciekł 14 letni chłopiec syn naczelnika murzynów nazwiskiem Willo King Bolt, z domu i udał się prawdopodobnie do Berlina.

— **W** piątek przyjmował Ojciec św. 80 biskupów księży i seminarzystów z Orjentu. Na przeczytaną przez Biskupa Hagiatt z Sidon adresę odpowiedział, że cieszy się niezmiernie, iż na wschodzie tak pomyślnie rozwija się teraz kościół Katolicki.

TO I OWO.

— * Niedziela w Londynie. Biblja św. nakazuje wyraźnie: sześć dni pracować będziesz a siódmego odpoczywać. Anglicy jednak pracują tylko 5 i pół dnia i to najwyżej 8 godzin dziennie, a półtora dnia odpoczywają. Wszystkie magazyny i sklepy w Londynie, które nie troszczą się o zaspakajanie głodu lub pragnienia ludzkiego, zamykane bywają już w sobotę o godz. 2 w południe. Wielkie składy towarów spożywczych także już o tym czasie zamykane bywają, a zaopatrzenie ludności w prowianty pozostawiane bywa małym sklepom. Przy ścisłem przetrzeganiu niedzielnego spoczynku — o którym przestałem już żartować, patrząc na tutejszą gorączkową, siły i ducha wyczerpującą pracę wszystkich — zamykanie fabryk i magazynów już w sobotę w południe jest niezbędnem, aby robotnik mógł zaopatrzyć się w żywność na dzień następny.

W sobotę po południu aż do późnego wieczora spostrzedz też można na ulicach zwłaszcza przedmieść, ruch ożywiony i wesoły. Drobne składy oblężone są przez żony robotników i małych urzędników. A wszystkie sklepy w dniu tym bywają ustrojone jak na święto i rzęsiście oświetlone. Targi na mięso, ryby i jarzyny odbywają się przeważnie pod otwartem niebem. Przypomina to po trosze kraje południowe. Do tłumu kupujących przyłącza się tłum próżniaków. Co krok na ulicy spotkasz muzykanta. Ten gra na katryncе, ta na arfie, tam kwartet — a cały ten żywy, jaskrawy obraz oświecają setki płomieni gazowych i blady księżyc. Wspaniałe studjum dla malarza.

Około północy cisza zalega ulice. Kto do tej chwili nie zaprowiantował się, będzie w niedzielę głodny, albo musi ratować się w restauracji. Rzeczywiście też restauracje w niedziele bywają przepełnione.

Całą tę niedzielę spędziłem na ulicach Londynu, przypatrując się oryginalnym dla mnie obrazom ulicy. Wracałem do domu około 10 wieczorem. Naraz słyszę śliczny śpiew. Spoglądam w okna otwarte, lecz śpiewaczki nigdzie odkryć nie mogę. W tem spostrzegam ją — tam pod latarnią stoi sama jedna i śpiewa. Zatrzymuję, się ciekawy, co dalej będzie. Z jednego domu wybiega dziewczę i wciska śpiewaczce datek. Nieznajoma za podziękę śpiewa Ave Maria. Przybliżam się do niej i staję przed młodą elegancką kobietą, szczelnie zawoalowaną. Podaję jej szylinga i chcę wejść w rozmowę, lecz śpiewaczka ucieka.

Dopiero pewien znajomy, którego w chwilę później zdybałem, wytłómaczył mi, że panie z wielkiego świata, często w ten sposób kwestują na ubogich. Gdybym był wiedział, z całą czcią pocałowałbym rączkę śpiewaczki.

FRASZKI.

Chłop ukradł żydowi flintę, za co żyd go powołał przed sąd.

— Sędzia: Mojsze, znasz ty tę flintę?

— Mojsze: Tak, wielmożny prześwietny panie Sędzio, tego flinte znałem już, jak jeszcze buł mały puslulicik.

CENY ZBOŻA I PŁODÓW.
rolniczych.

Berlin, 4 lipca 1893.
(Zboże za 1000 kilogramów).
Pszenica mr. 152—166. Owies mr. 140—146. Jęczmień mr. 123—170. Owies mr. 168—181. Groch mr. 152—200. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki (50-ta) mr. 50,0—00,0, (70 ta) 36,8—00,0.

CENY TARGOWE W BERLINIE
z dnia 1 lipca
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	6,80 —	5,70
Siano	„	„	9,20 —	6,40
Groch	„	„	40,00 —	24,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,60
Soczewica	„	„	80,00 —	30,00
Kartofle	„	„	8,00 —	5,00
Wołowina od ćwiatkl	1 kilo	„	1,60 —	1,20
„ od brzucha	„	„	1.30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	1,10
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1,40 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	1,80
Jaj	kopa	„	4,00 —	2,00
Karpie	1 kilo	„	2.00 —	1,00
Węgorze	„	„	2,80 —	1,20
Sędacze	„	„	2,40 —	1,20
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,80
Liny	„	„	2,00 —	1,00
Leszcze	„	„	1,40 —	0,80
Raki	kopa	„	12,00 —	2,00

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO).

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3/4 9. p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—3. Prezes Bukowiecki. Gartenstr. 21 I.

Tow. Przemysłowców Polskich posiedzenia odbywają się co sobotę przy Kommandantenstr. 20 o god. 9 i pół. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego p. Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrich. str (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Kl. Präsidentenstr. 7. „Herold“. Prezes p. St. Morgenstern, Simeonstr 31.
Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę przy Zehdnickerstr. 12a u p. Wieczorka. Przew. p. Skrzewski, Stetinerstr.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 8 i pół wieczorem przy Köpnickerstr liczba 167. Przewodniczący p. Z. Hellwig Eisenbahnstr 9. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Tow. Obywateli Polskich odbywa posiedzenia w poniedziałki przy Gr. Frankfurterstr. 30. Przew. p. Kuflowski, Langestr 16.

„Tow. Wulkan“ odbywa posiedzenia w poniedziałki o g. 9 w. przy Holzmarkstr 19. u p. Tomaszewskiego. Przewodniczący p. J. Giel. Langestr 29.

Tow. Orzeł odbywa posiedzenia w soboty przy Koppenstr. 58 u p. Wurl. Przewodniczący p. Trzybiński, Langestr. 29.

Tow. św. Kaźmierza odbywa posiedzenia w niedzielę o godzinie 8 przy Thurmstr, Arndt's Brauerei. Przew. p. Tischler, Tieckstr. 10.

Towarzystwo narodowo - religijne „Kosciuszko“ odbywa posiedzenia w niedziele przy Lüneburgerstr. 330 (Łuk kolejowy.) Przewodniczący p. J. Siekierski Birkenstr. 19.

Tow. Kupców Polaków odbywa posiedzenia co środę po 1 i 15 o godz. 10 wiecz. przy Landsbergerstr. 82. Alberts Restaurant. Przew. p. Al. Trański, Jahnstr. 8.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 3 g. po poł przy Gr. Frankfurterstr. 11. Przew. p. Moczyński, Falkensteinstr, 12. Lekcje śpiewu po pos. Dyr. p. Kentner Lehrterstr, 11.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co czwartek o godz. 9. w lokalu p. Wienicke przy Alte Jakobstr. 83. Dyrygent p. A. Rutkowski, City-Passage, Dresdenerstr. 52-53, mieszkanie 33.

Tow. Narodowe wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co niedzielę Gr. Frankfurterstr. 11 Przew. p. Masiota Gr. Frankfurters. 87. Ogród znajduje się przy Petersburgerstr.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 5. lekcje śpiewu o 4 przy Zehdenickerstr. 12a u p. Wieczorka. Przew. p. E. Janiszewski Wolgasterstr. 8.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje co poniedziałek wiecz. o g. 9. przy Annenstr. 9. (Protz Restaurant). Posiedzenia co drugą środę po pierwszym. Korespondencje tyczące Koła prosimy adresować do prezesa p, Vertuna Pücklerstrasse 3.

Tow. śpiewu św. Cecylji odbywa swe lekcje śpiewu w niedziele o godz. 3 po poł. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu Tomaszewskiego Dyrigent p. Poniewasz, Strelitzerstr. 21. Posiedzenia co wtorek po 1 i 15 każdego miesiąca w tymże lokalu. Przew. p. Mielcarek, Oppelnerstr. 30.

Tow. Polek Gwiazda w Moabicie odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Lüneburerstr. 339 Łuk kolejowy Przew. p. Kawecka. Bandelst. 30.

Tow. Polek Wanda odbywa posiedzenia w niedziele o g. 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przewodnicz, p. Tischler, Tickstr. 10. Goście Towarzystwa mają wolny wstęp do ogrodu.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek o g. 9. wiecz. przy Koppenstr. 58 (Wurl). Pr. C. Dworkowska Landsberger Alle 2.

Tow. Polskich Obywateli odbywa posiedz. co niedzielę przy Gr. Frankfurterstr. 11. Przewodnicząca pani Kwaśniewska, Landsborgerstr. 95.

Weissensee. „Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co drugą niedzielę przy Sedanstrasse. 57. Przew. p. Pirschke Langhanstr 60.

Friedrichsberg. „Tow. Polsko-Katolickie św. Jadwigi“ odbywa posiedzenia w niedzielę po 1. i 15. o g. 7 w. przy Proskauerstr. róg Frankfurt. Alle Przew. p. Molski, Weidenweg 77.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1. i 15 każdego miesiąca o godzinie 6 w. w lokalu przy Potsdamerstr 71. Przew. p. K. Dziurzyński, Bülowst. 33

Kalkberge-Rüdersdorf. Tow. polsko-katolickie św. Izydora odbywa posiedzenia co 2-gą niedzielę o godz. 3 po południu przy Schnlst. 45. Missler. Przew. p. Racki, Hobestr. 5.

Ahlsdorf. Tow. Robotników Katolickich odbywa swe [illegible] co drugą niedzielę o godzinie 5 po południu w lokalu p. Nob[illegible] p. Włodarczak.

Magdeburg. Tow. Polsko-Katolickie pod op. św. Jana Ne[illegible] odbywa swe pos. co drugą niedz. o [illegible] po poł w domu św. Józefa Präl
Przew. p. J. Rogała Leiterstr 5.

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstrasse 177
(narożnik Adalbertstr.)
Telefon: IX 484

największa pracownia eleganckiej garderoby

dla panów i chłopców.

10,000 PALTOTOW
zimowe od 15 mr. począwszy, letnie od 10 mr.
6000 eleganckich ubiorów od 12 mr.
15,000 par spodni od 1.50 mr.
Ubiorki dla dzieci od 2,50

Podług miary wykonywa się ubrania w 24 godzinach.
Za dobre wykonanie i trwały materjał ręczy bezwarunkowo.

Najtańszy skład w Berlinie.

Niniejszem donoszę Szanownym Rodakom miasta **Berlina** i okolicy, iż z dniem **17 czerwca** otworzyłem **przy Kœpnicker-Strasse 68** w podwórzu

Restaurację

połączoną z ogrodem i 2 kręgielniami
(dawniej **G. Weick's** Restaurant).
CO NIEDZIELĘ O GODZINIE 4-tej KONCERT i zabawa z tańcami.
Wyborne napoje, — polska kuchnia, — familje mogą kawę gotować. Skora i rzetelna usługa.
W ogrodzie znajdują się ptaki zagraniczne godne widzenia.
Z szacunkiem
IGNACY LAMCHA

Restauracja i Kawiarnia

Lindenstr 38 narożnik Oranienstr.
Kawa familijna w dzień i w nocy.
potrawy gorące
Najlepszych 5 gatunków piwa, ceny przystępne.
Miód z pierwszorzędnych polskich miodosytni.
Miejsce do grania i czytania
WSZELKIE GRY. TURNIERY SZACHOWE.

Ogród

Związek Tramwajowy na wszystkie strony.
S. Berkowicz.

Cena zniżona.
Celem rozpowszechnienia i ułatwienia nabycia dziełka

Oczyszczicieł mowy polskiej

czyli
słownik obcosłow

składający się blizko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie uywanych, oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemszczyzn w różnych okolicach Polski uywanych, z wysłowieniem polskiem, ułoony dla lepszego wyrażenia się przez

E. S. Kortowicza

Zniżono cenę na 1 mr. 20 fen. i 10 fen. na przesyłkę. Dziełko to nabyć można w wydawnictwie „GAZETY POLSKIEJ" w Berlinie N. Veteranenstrasse liczba 8.

Wydawca nie pragnie zarobku z dziełka swego, lecz pragnie przysłużyć się narodowości oddając takowe społeczeństwu po tak niskiej cenie, aby mając wyrażenia własne nie posługiwano się wyrazami z mowy niemieckiej i z innych mów obcych spolszczonych a nie każdemu zrozumiałych.

DRUKARNIA
INTROLIGATORNIA — LITOGRAFJA

F. Załachowski

8-9, Veteranenstr. BERLIN N. Veteranenstr. 8-9.
Gustowne wykonywanie wszelkich prac drukarskich.

Oszczędzajcie waszą bieliznę!

Bielizna niszczy się nie tyle przez noszenie, co przez silne tarcie przy praniu. **Karola Weila proszek mydlany** (Karol Weil's Seifenextract) rozpuszcza się łatwo, czyni tarcie zbytecznem, nadaje bieliźnie miłej woni i lśniącobiałego koloru, a wolny od wszelkiej ostrości.
Wszędzie do nabycia!

Szan. Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

skład cygar

importowanych i krajowych,
oraz wszelkie gatunki papierosów, tytoni i tabaki.
Z wysokim szacunkiem
Fyrst i Rakowski
BERLIN, Gr. Frankfurterstr. 70., narożnik Schillingstr
Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy Komendzińskiego, Wellera i Sulimy polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

Poleca się względom Szanownych Rodaków!

Restauracja Polska

Józefa Palacza
przy Markgrafenstr. 78.
Odróg cienisty. — Osobne pokoje do posiedzeń. — Gazety polskie. — Bilard — Obiady po 60 i 50 fen. z piwem.
W każdą niedzielę muzyka i zabawa.
Telefon: Amt 4 nr. 377.

Obok kościoła św. Piusa

przy Pallisadenst. Nr. 72

przeniosłam moją **księgarnię katolicką**, skład obrazów i figur świętych, książek do nabożeństwa, kalendarzy, świec gromnicznych, pasyjek, różańców, skaplerzy, powinszowań, papieru i różnych innych rzeczy, jak i warsztat do oprawiania obrazów i książek jest w niedzielę i święta tylko zrana do 10-tej i od 12-tej do 2-giej otwarty.
O łaskawe poparcie prosi
Franciszek Xawery Frœlich.

Scigacz, firma Tiesler

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia męzkiego i damskiego

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.
KAROL PRZYGODA
87) **mistrz szewski, Rüdersdorferstr. 49.**

PRAWDZIWĄ
polską kiełbasę
jakoteż co sobotę świeżą
kiszkę z kaszy
i wszelkie inne towary
poleca po cenach przystępnych
St. Zurkiewicz
mistrz rzeźnicki
Saarbrückerstr. 30

I. Trzybiński.

mistrz krawiecki.
BERLIN O., Langestr 29
Poleca się do wykonywania ubiorów męskich, jako i wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali. Ceny przystępne. Usługa skora i rzetelna.

Adam Nadobnik

mistrz krawiecki 152
Berlin SW., Markgrafenstr. 22
polecam się do wykonywania ubiorów meskich podług najnowszych żurnali dobrze i tanio. Daję gwarancyą na dobre siedzenie. Materjały krajowe i zagraniczne mam na składzie.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98
drugi dom od Kaiser Wilhelmstr.
Co sobotę i niedzielę
Muzyka Polska
i Tańce.

Szanownym ziomkom polecam się do wykonywania robót w zakres
krawieczyzny damskiej
wchodzących. Ceny umiarkowane
W. Sroczyńska,
Gr. Frankfurterstr. 73.
II podw. na pr. II.

Nowe książki.

Bietka, opowieść z życia ludu wielkopolskiego przez Sema. Stron 260 oprawne 60 fen., na porto 10 fen.

Czarne dusze, powieść niesłychanie ciekawa. Stron 390. Nieopr. 90 fen., opr. 1,00 mk., na porto 10 fen.

Roża leśna, powiastka z życia Indjan amerykańskich. Cena 25 fen. na porto 5 fen.

Włoskie Sieroty, powieść bardzo zajmująca, z czasów, kiedy część ludu włoskiego pozostawało pod panowaniem Turan. Oprawne 30 fen., na porto 5 fen.

Z ziemi zarazy, powieść ukraińska. Cena 25 fen., na porto 5 fen.

Gdczyty dla wartsw średnich. 5 zeszytów. Każdy zeszyt kosztuje 10 fen., na porto 5 fen. Kto zakupi wszystkie pięć odczytów przesyła na porto tylko 10.

Zamówienia wraz należytością prosiemy nadsyłać do
Ekspedycji „ORĘDOWNIKA"
Poznań (Posnn) ul. Wiedeńska 8.

W Restauracji F. Szczepurka

Waldstr 5 (Moabit.)
co niedzielę:
Muzyka polska
na fortepianie skrzypcach i dudach,
i tańce.

T. Jackowski
Fennstr. 10 parter na prawo
poleca po cenach niskich gotowe
ubiorki dla dzieci
i młodzieńców od 3 do 18 lat. Zamówienia wykonywam w 24 godzinach. Szanownych Rodaków proszę o poparcie. 164

PROSIMY CZYTAC, BO TO DOBRA WIADOMOŚĆ DLA WSZYSTKICH!

„Goniec i Iskra"

Czasopismo ilustrowane wychodzi we Lwowie od lat szesnastu. Posiada niezmiernie obfitą, ciekawą, pożyteczną treść, wśród której zawsze drukuje powieści.

Nikt się więc nie znudzi każdy się pokrzepi. Będzie mu w duszy i na sercu lepiej.... Zimno nie wieje od „Iskry i Gońca" — Do piersi ludzkie śle promienie słońca! Co dobre piękne, na szpaltach nie zgajśnie Dobre pogłaszcze — złe na odlew chlaśnie.

„Goniec i Iskra" zamieszcza ilustracje portretowe i dowcipne szkice humorystyczne. Wraz z osobnym dodatkiem illustrowanym, wychodzi cztery razy na miesiąc. Dla prenumeratorów rocznych, i półrocznych, osobne premje bezpłatne. Nadsełający prenumeratę roczną (16 marek), oprócz całorocznej przesyłki „Gońca i Iskry", otrymają natychmiast trzy zeszyty illustrowanych „Klejnotów humoru, satyry i dowcipu polskiego", oraz powieść w trzech częściach M. D. Chamskiego p. t. „Nasze życie": Nadsełający półroczną prenumeratę (8 marek) otrzymają tylko trzy zeszyty illustrowanych: „Klejnotów humoru, satyry i dowcipu polskiego". Prenumeratę przesyłać można w każdej chwili: numera z początkiem druku kujących się powieści przesyłają się bezpłatnie. Prenumerata kwartalna wynosi 4 marki. Nadto wszyscy abonenci, otrzymują natychmiast i bezpłatnie **Numer pamiątkowy,** zawierający wizerunki **całego wojska polskiego** (oficerów i żołnierzy) wraz z portretem ostatniego obrońcy Warszawy: jenerała Sowińskiego. Prenumeratę najdogodniej przesełać w listach rekomendowanych, lub przekazem pocztowym pod adresem:

Administracja „Gońca i Iskry" Lwów ulica Kraszowskiego 23.

DROBNE OGŁOSZENIA.
Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Wesoły,
modnie umeblowany pokoik jest do wynajęcia u Z. Sroczyńskiej Gr Frankfurterstr 73. 2 podwórze n. pr. II

Pana
na stancją przyjmie od zaraz Kl. Alexanderstr. 32 II. w podw. Gąsierowski.

Dziewczę
lub starsza osoca chcąca letnie płaszcze szyć może się zgłosić. Muth Schwedterstr. 21 IV.

Pannę w naukę
do krawieczyzny damskiej przyjmie od zaraz St. Bobkiewicz Brückenstr. 6b.

Młode
dziewczęta chcące się wyuczyć szycia na maszynie i damskich płaszczy przyjmie Smolarek Boeckhstr. 26.

Destylacja
cała koncesja w najlepszym biegu z powodu stosunków famlilijnych jest natychmiast do sprzedania. Bliższo wiad. w Eksp. „G. Pol."

Drukiem drukarni F. Załachowskiego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **Fr. Załachowski** w Berlinie